Dodatek do Nr. 331. 301

Nr. 300. Lwów, Poniedziałek dnia 30. Października 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz 1 k 80 h (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł 70 ct
Półr 10 k 80 h. (5 zł 40 ct.)
Za przesyłanie do domu
40 h (20 ct.) miesięcznie
Na prowincji:
Mies 2 k 70 h (1 zł 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k (8 zł)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.),
na prowincji 10 h (5 ct.),
na dworcach 12 h (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, przepiórki. dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 6 g. 50 m.
Dziś: Klaudjusza.	Osyi Pr.			Zachód słońca o 4 g. 37 m.
Jutro: Wolfganga.	Łuki Ap.			Barometr 765. Pogoda.
Pojutrze: Wszystkich Świętych.	Joila Pr.			

Wygaśnięcie prawa propinacji.

(III.) Dzisiejszy generalny dzierżawca propinacyjny przekształci się na handlarza koncesjami szynkarskiemi, będzie prowadził formalne licytacje — będzie dostarczał wykonawcom swych koncesji wyłącznie wódkę i piwo, będzie mógł jak dzisiaj nałożyć na szynkarza obowiązek pobierania pewnej minimalnej ilości trunków, tak, że i za lat 10 możemy znowu usłyszeć te same skargi, iż piwo jest niemożliwe do picia i że szynkarze nie mogąc żadną miarą sprzedać wyznaczonego im kontyngentu tygodniowego nie nadającego się do spożycia piwa, muszą pozostałe nieraz bardzo znaczne resztki wylewać, gdyż innego sposobu zużytkowania nie mogą wynaleść.

Zarzuci może kto w tem miejscu, że obraz powyżej skreślony nie odpowiada prawdzie, ponieważ leży w kompetencji władz przemysłowych nadać więcej koncesji szynkarskich w tej samej gminie i innym osobom, przez co stanowisko monopoliczne generalnego koncesjonarjusza będzie zupełnie zachwiane i wprost niemożliwe do otrzymania. Pominąwszy, że wpływy tegoż koncesjonarjusza mogą bardzo łatwo zapobiedz tej ewentualności, zwrócić musimy uwagę, że w danym wypadku i sama ustawa może ułatwić wytworzenie się monopolu.

Wydział krajowy w przedłożeniu swem zaproponował rezolucję wzywającą ck. rząd, aby sprawę wydawania koncesji w Galicji uregulował ustawą państwową p r z e d wygaśnięciem prawa propinacji w ten sposób, iżby z reguły przypadał jeden szynk w gminach miejskich i małomiejskich na 500 mieszkańców, a w gminach wiejskich na 800 mieszkańców.

Rezolucja ta ma właściwie bardzo chwalebną tendencję ograniczenia szynków i przyczynienia się może w tym kierunku do zapobieżenia pijaństwu. Gdyby takie skutki wydała rezolucja sejmowa, każdy powitałby je z zadowoleniem. Uregulowanie jednak liczby szynków przed wygaśnięciem prawa propinacji może mieć jeszcze inne skutki, które z pewnością nie leżą w intencji autorów rezolucji. Jeżeli bowiem ktoś będzie tak ciekawy, że zestawi możliwe stosunki wyżej zakreślone w handlu koncesjami szynkarskiemi z zamierzonem uregulowaniem szynków, to musi przyjść do tego przekonania, że to ostatnie właśnie w danej chwili posłużyć może do ułatwienia systemu nabywania masowego koncesji i wyrobienia nowego monopolu. Potrzeba bowiem tylko z początkiem okresu wejścia w życie ustawy porobić forsowne starania o uzyskanie możliwie największej liczby koncesji, a można się stać w dalszym ciągu monopolistą o stanowisku wprost nie dającem się obalić. Koncesji nowych władza nie wyda, gdyż stosunek do liczby mieszkańców nie pozwoli na to, koncesji raz nadanych generalnemu koncesjonarjuszowi nie odbierze; monopol i system dzierżawny na modłę propinacyjną gotowy i ustalony.

Nie zawadzi też wspomnieć i o tej ewentualności, że choćby nie było generalnych koncesjonarjuszów, to koncesja szynkarska prawdopodobnie znajdzie się przedewszystkiem w rękach obszaru dworskiego. W gminach zatem nie liczących więcej niż 800 mieszkańców, będzie jeden szynk monopoliczny, należący do obszaru dworskiego, a choć może już nie będzie nazywał się „świętą karczmą", to jednak może przypomnieć jej najlepsze czasy.

Cóż będzie przeszkadzać wytworzeniu się wówczas nowego wydania szynków dominikalnych, które urosną z monopolicznych koncesji szynkarskich i za lat parę będą stanowić podstawę do wykupna i żądania odszkodowania?

W każdym razie nie jest rzeczą wskazaną dopuścić, aby takie stosunki się wytworzyły. Dążyliśmy do ostatecznego wygaśnięcia prawa propinacji, a nie do wskrzeszenia go pod zmienioną nazwą i w zmienionej formie i musimy się domagać, aby wszelka możliwość powstania takich stosunków była stanowczo uchylona. Zresztą nie możemy pominąć milczeniem tej okoliczności, że szynkarski zawód liczy dziś tysiące szynkarzy propinacyjnych, którzy czekają na wyzwolenie z niewoli; jeżeli dopuści się do generalnych koncesji, staną się oni wprawdzie wolnymi formalnie, ale nie materjalnie, pozostaną w dawnej zupełnej zawisłości gospodarczej, a cały duch ustawy zostanie skrzywiony, tendencje jej wykoszlawione.

Dlatego wołamy: *Caveant consules!* Trzeba tysiącom rodzin zajętym dziś w zawodzie szynkarskim ułatwić podniesienie się z niewoli, tysiącom tych rodzin zabezpieczyć chleb przez danie im pierwszeństwa pod warunkami ustawowymi do osiągnięcia samoistnej koncesji szynkarskiej.

Trzeba zapelować do rządu i zobowiązać go, aby przez ścisłe przestrzeganie ustawy przemysłowej, stosowanie ściśle ducha ustawy, domagającego się o s o b i s t e g o wykonywania koncesji szynkarskiej nie pozwolił na wytworzenie się nowego monopolu, nowych orgji licytacyjnych, szynków dominikalnych i proletarjatu szynkarskiego, reprezentowanego przez dzierżawców i zastępców, nie dających w tym charakterze żadnej rękojmi uzdrowienia stosunków. *(drs)*

Listy z kraju

Czortków. *(Walka z T. S. L.).* Dnia 31. października rozegra się w Czortkowie jeden z jaskrawszych epizodów walki, jaką tzw. I. Koło T. S. L. z niechęcią pewnych grup społecznych prowadzić musi.

U źródła zaczerpnięte informacje przedstawiają rzecz tę z historycznego punktu następująco.

W r. 1903 powstało w Czortkowie Koło T. S. L. W r. 1905 z wyborów spokojnych i legalnych wyszedł obecny tegoż Koła Zarząd. W następstwie tego faktu powstał w łonie Koła ferment, zdążający albo do wywrócenia Zarządu albo do ubezwładnienia jego myśli przewodniej, a to przez wprowadzenie nadzwyczajnym sposobem nowych 10 ciu członków do Zarządu.

Zarząd życzenia grupy ze względów zasadniczych nie uwzględnił, wskutek czego oderwała się owa grupa i założyła nowe Koło. Zarząd Główny zatwierdził prawne stanowisko Zarządu, ale niezawiśle od tego zatwierdził drugie Koło. Secesja odsądza jawnie i mapodobno drogą tajnej agitacji odsądzać Koło I-e, o ile solidaryzuje się z Zarządem, od uczuć religijnych, narodowych, a nawet moralnych. Odpowiednio inspirowani pojęli w tym duchu stanowisko i akcję I. Koła ks. Ignacy Rakszyński, kanonik i proboszcz zarazem, oraz p. Wojciech Kosior nauczyciel ludowy, obaj ze Słobódki Dżuryńskiej i weszli na drogę czynnego oporu przeciw działalności tegoż Koła, pomimo, że przyjęli opiekę nad czytelnią w Słobódce, będącą w Zarządzie Koła. W ostatnim z listów oświadczył ks. Rakszyński jawnie, że na żadną akcję Koła w czytelni nie pozwoli, co tem dziwniejsze, że żaden z wymienionych panów od marca 1905 do Koła nie należał. W obec tego, widział się Zarząd I. Koła zmuszonym przedstawić sprawę X. Arcybiskupowi Bilczewskiemu, oraz zdać Zarządowi Głównemu urzędownie sprawę do odpowiedniego załatwienia. X. Arcybiskup zbył jednak Koło zupełnem milczeniem, natomiast Zarząd Główny polecił, aby Zarząd Koła odebrał z rąk ks. Rakszyńskiego bibljotekę i umieślił ją w Słobódce u kogo innego. Zarząd uskutecznił poleconą sobie czynność przez swoich delegatów.

Trzeciego dnia zwrócił włościanin ze Słobódki oddaną mu w zarząd bibljotekę, a to pod wpływem groźb nań wywieranych, zaś p. Kosior napisał do Zarządu Koła wyzywający list, w którym w sposób nader drażniący kwestjonuje wprost poczucie honoru niektórych członków Zarządu. Na mocy uchwały pełnego Zarządu odstąpił Zarząd list ten warunkowo obrażonym członkom swoim do postępowania według własnego uznania.

Otóż jeden z członków Zarządu, najgłębiej dotknięty, wniósł przeciw p. Kosiorowi skargę do czortkowskiego sądu o przekroczenie według §§ 488 i 491 u. k. Owym epizodem tedy, o którym mowa na wstępie niniejszej korespondencji, jest właśnie sądowa rozprawa, jaką na skutek wniesionej skargi na dzień 31. października 1905 godz. 4-tą popołudniu rozpisał Sąd powiatowy w Czortkowie.

Tak przedstawia się cała sprawa na tle nagich faktów. Wyświetlenia jej wewnętrznego dostarczy niezawodnie szerszemu ogółowi sama rozprawa, która z tego względu niezwykle ciekawie się zapowiada.

KRONIKA.

We Lwowie.

— **Obrady Sejmu galicyjskiego** potrwać mają do 18. listopada br.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro wieczorem. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem prof. Ciesielskiego.

— **Wiec urzędników państwowych** odbył się wczoraj popoł. w sali ratuszowej przy bardzo wielkiej liczbie osób a w obecności namiestnika — który przemawiał — dr. Tchorznickiego, dr. Korytowskiego i dr. Dylewskiego. Uchwalono dążyć do powiększenia dodatku aktywalnego i poruszono kilka spraw w kierunku asocjacji urzędników. Obszerniejsze sprawozdanie, dla braku miejsca, odkładamy do następnego numeru.

— **Jubileusz zakładu dla głuchoniemych.** Wczoraj przedpoł. odbyła się w galic. zakładzie dla głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej, uroczystość jubileuszowa, a zarazem poświęcenie sztandaru zakładowego. Z tej okazji udekorowano zielenią i girlandami front i wnętrze budynku. Uroczystość odbyła się w kaplicy zakładowej, gdzie zgromadziło się sporo osób, między niemi marszałek hr. Badeni, namiestnik hr. Potocki z małżonką, prezydent p. Michalski, arcyb. ks. Bilczewski i kilku innych dygnitarzy. Członkowie stow. głuchoniemych „Nadzieja" przybyli gremjalnie z swoim sztandarem. Do obecnych wygłosił słowa powitania przewodniczący dyrekcji zakładu prałat ks. Lubomęski, następnie katecheta zakładowy ks. Wagner przedstawił historję zakładu, a po nim sposobem wyuczonym w zakładach przemawiali: dawny wychowanek zecer p. Bisiekierski i teraźniejszy uczeń zakładu Fleschar. Nastąpiło poświęcenie sztandaru przez ks. Bilczewskiego, który w pontyfikalnych szatach wygłosił okolicznościową mowę, wreszcie wbijano w drzewce sztandaru gwoździe.

Pożyteczny i ze wszechmiar zasługujący na poparcie zakład dla głuchoniemych przez 75 lat oddaje usługi setkom nieszczęśliwych istot, czyniąc z nich ludzi społeczeństwu przydatnych i dając im sposób zarobku. W r. 1828 przeznaczył pewien filantrop 16.000 złr. na założenie zakładu, w następnych dwóch latach fundusz wzrósł do sumy 41.561 złr. i w d. 4. paź-

dziernika 1830 r, zakład założono. Początkowo znalazło w nim przytułek 10 głuchoniemych. Charakter zakładu był przez długi czas niemiecki. W r. 1841 otrzymał zakład własny budynek i dzięki temu począł się znacznie rozwijać, a w r. 1856 zapanował tu język polski w każdym kierunku. W dwadzieścia lat później zmieniono metodę nauczania na wzór warszawskiego instytutu dla głuchoniemych, tj. wprowadzono plan nauk na sześć lat rozłożony, który to system do dnia dzisiejszego zachowano. Rocznie około 100 wychowanków znajduje tu umieszczenie, co w stosunku do ilości nieszczęśliwej dziatwy głuchoniemej jest bardzo mało. Kierownictwo pedagogiczne spoczywa od przeszło ćwierć wieku w wytrawnych rękach pp. Majblumów.

— **Jubileusz.** D. 15. grudnia br. mija 25 lat od chwili otwarcia we Lwowie sklepu przez p. E d m u n d a R i e d l a, znanego chlubnie kupca lwowskiego. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że firma ta ciesząca się w całym kraju wielkiem i zasłużonem wzięciem i poważaniem, była pierwszą we Lwowie, która sprowadzać zaczęła kawę i herbatę wprost ze źródła i która pierwsza urządziła we Lwowie palarnię kawy. Publiczność przekonawszy się, że u firmy tej nabywać może kawę i herbatę w znakomitej jakości po cenie taniej, przestała po większej części sprowadzać kawę i herbatę z Tryestu, Bremy, Hamburga etc.

— **Zaniedbanie pomników.** Otrzymujemy następujące pismo: Szanowny Panie Redaktorze! Odnośnie do pańskiej notatki „pod znakiem kultury", pozwalam sobie zwrócić uwagą szanownemu komitetowi dla konserwowania pomników, że na biuście śp. Dobrzańskiego, stojącym w ogrodzie pojezuickim, naprzeciw Sejmu, jest nos zupełnie zniszczony, co tem przykrzejsze sprawia wrażenie na osobach, które kiedyś obcowały z samym nieboszczykiem.

Wprawdzie sam, przed kilkoma laty, jako członek wydziału Towarzystwa upiększenia miasta Lwowa postawiłem i przeprowadziłem wniosek, aby przedsięwziąć naprawę, a nawet rzeźbiarz p. Markowski wziął był to już na siebie, ale do dziś dnia nie zrobiono jeszcze niczego, ponieważ towarzystwo się rozwiązało, a ja nie miałem sposobności nigdzie tej sprawy poruszyć. Może teraz nareszcie, jeżeli W. Pan raczy to w szanownem swem piśmie podnieść, przyjdzie do skutku to, co stanowczo należy się pamięci śp. Dobrzańskiego. Z głębokim szacunkiem *Maurycy Nirenstein.*

— **Dni zaduszne.** Dyrekcja policji we Lwowie ogłasza: D. 1. i 2. listopada br., będzie ulica Piekarska począwszy od g. 3 popoł. dla przejazdu powozów zamknięta. Do cmentarza Łyczakowskiego dozwolony jest dojazd jedynie ulicą Kochanowskiego, a odjazd ulicą Łyczakowską. Kondukty pogrzebowe 1. i 2. listopada br. mogą odbywać się ulicą Piekarską tylko przedpołudniem. Dla uniknięcia ścisku otworzono na cmentarz drugie wejście z ulicy św. Piotra i Pawła, naprzeciw realności kamieniarza p. Schimsera.

— **Rozdawanie nagród** sługom domowym mieszkańców Lwowa odbędzie się w sobotę 30. grudnia o g. 10 przed południem w sali dyrekcji galicyjskiej Kasy oszczędności. Podania wnosić należy do 1. grudnia.

— **Podwyższenie stopy procentowej.** Filja tutejsza austr. zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu z powodu podwyższenia stopy procentowej ze strony austr. węgiersk. banku, podwyższyła także odsetki od wierzytelności o 1 prc. rocznie od 19. bm. aż do dalszego zawiadomienia.

— **Policjant na żebrach.** Piszą nam z miasta: Działo się to we Lwowie d. 27. bm. o g. 7 wieczorem. Ubiegły piątek obfitował w pokaźną liczbę uprzywilijowanych żebraków a pomiędzy nimi był jeden nadzwyczajny a mianowicie kapral policji bez księżyca, w zwykłym mundurze. Odznaczał się bujnym rudym wąsem. Odwiedzał sklep za sklepem i tłumaczył natręctwo tem, że „on tu zaraz obok więcej sklepów, niż ulicy pilnuje". W niejednym sklepie dano mu jałmużny — w innych wyrzucono go za drzwi. Możeby pouczono naszych policjantów o tem, że czuwanie nad bezpieczeństwem publicznem nie jest łaską z ich strony, lecz obowiązkiem i że gmina płaci za to grubo.

— **Ze stowarzyszeń.**

Z T o w a r z y s t w a s z k o ł y n a u k p o l i t y c z n y c h. Inauguracja roku szkolnego 1905/6 odbędzie się 30. bm. o godz. 6. wieczorem.

W a l n e z g r o m a d z e n i e t o w a r z. „Ochrona Młodzieży" odbędzie się 5. listopada o godz. 6. wiecz. w auli szkoły im. król. Jadwigi (ul. Akademicka).

W a l n e z g r o m a d z e n i e T o w. ł y ż w i a r s k i e g o odbędzie się 3. listopada.

Na prowincji.

≶ **Z poczty.** Z dniem 1. listopada zaprowadza się w miejscowości Stopnice królewskie, przeniesionej równocześnie z okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Limanowej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Tymbarku, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Tymbarku zapomocą tygo dniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

Rozmaitości.

× **Petersburg a Moskwa.** Wobec strajku kolejowego, który objął dziś cały carat, wspomnieć o tem wypada, że P e t e r s b u r g ma nietylko połączenie kolejowe ze światem, lecz także komunikację wodną. Parowce pełnią służbę ruchu pomiędzy stolicą państwa a Peterhofem, Kronstadem, Schliselburgiem, Łachtą i Strjelną, a dalej pomiędzy Petersburgiem a Rewlem i Helsingforsem. Pomimo to koleje żelazne nie straciły na doniosłości swojej równie pod względem handlowym, jakoteż i wojskowym. W 6 dworcach kolejowych Petersburga mają ujście następujące linie: Na południu kolej Mikołajewska z Petersburga do Moskwy (644 kilom. długości); kolej Petersburg — Carskie Sioło — Pawłowsk (27 klm.), kolej petersbursko warszawska (1119 klm) petersbursko rewelska (370 klm.), i kolej z Petersburga do Oranienbaumu (39 klm.). Ostatnie dwie linje tworzą kolej bałtycką. Na stronie północno-wschodniej: kolej petersbursko-helsingforska 441 klm.), na wschodzie zaś kolej wąskotorowa Ochta-Irinowska (35 klm.).

M o s k w a posiada wprawdzie żeglugę na rzece Moskwie, ale ta droga wodna ma podrzędne i prawie wyłącznie lokalne znaczenie. W 6 dworcach mają w Moskwie swoje ujście linje kolejowe ze wszystkich stron państwa a mianowicie: kolej Mikołajewska do Petersburga; kolej do Niżnego Nowogrodu (437 klm.); kolej moskiewsko-jarosławska (278 klm.), moskiewsko-kazańska (1043 klm.), moskiewsko-kurska (542 klm.) i z Moskwy do Brześcia Litewskiego (1091 klm.).

Osobiste.

* **Mianowania.** Kierownik ministerstwa oświaty mianował suplenta II. gimnazjum w Rzeszowie Romana Cegielskiego, prow. nauczycielem w seminarjum naucz. żeńskiem w Czerniowcach.

* **Z armji.** Pułkownik Karol Strzechowski przeniesiony z 75 do 21 pp. Major Aleks. Truszkowski przeniesiony z 32 p. art. dyw. do 1 p. art. korp. Dowódzcą 36 pp. obr. kraj. w Kołomyi, mianowany podpułkomnik Emil Liszka ze Złoczowa.

Komitet patrjotycznej młodzieży polskiej wobec zbliżających się dni Zaduszných, zwraca się do całego ogółu z prośbą o nadsyłanie lampek lub datków pieniężnych choćby najskromniejszych, aby w święto umarłych módz godnie uczcić groby tych, którzy ofiarnością krwi i mienia zasłużyli się Ojczyznie. Wszystkich, którym pamięć zasłużonych Ojczyznie jest drogą, dla których krzyże poświęcone poległym w r. 1863 pomordowanym w Krożach i pomordowanym unitom przywodzą na myśl całą martyrologję Polski, aby zechcieli pośpieszyć z pomocą. Wszelkie datki bądź w lampkach (które są najwięcej pożądane), bądź w gotówce prosimy nadsyłac pod adresem komitetu we Lwowie, ul. Skarbkowska l. 17, I. p. w podwórzu (lokal Tow. J. Kilińskiego) w godzinach od 7½ do 9½ wieczorem lub we środę 1. listopada od godz. 11 rano do 2 popoł.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

W poniedziałek „Safanduły", komedja w 4 aktach W. Sardou.

Najbliższą premjerą będzie sztuka Ibsena „Mały Eyolf".

Wieczór inauguracyjny tow. bratniej pomocy słuch. politechniki odbędzie się dziś o godz. 8. wieczorem w auli politechniki. Część I.: 1) Słowo wstępne wypowie kol. G. Pomianowski. 2) Przemówienie kuratora towarzystwa prof. L. Syroczyńskiego. 3) a) Maszyński: "Toasty". b) Gall: „Fiołeczek" odśpiewa chór techniczki. 4) Polonez z "Hrabiny" Moniuszki odegra na wiolonczeli kol. A. Hirszowski. 5) Ujejski: Prolog z „Maratonu", wypowie kol. W. Sikorski. Część II.: a) Chopin: „Larghetto z konc. op. 27, b) Liszt: Rapsodja 5. odegra kol. Maryniarczyk. 2) a) Ch. de Berjot: Balet fantazyjny. b) Czajkowski: „Pieśń bez słów" odegra na skrzypcach kol. Gąsiorski. 3) Monologi wypowie kol. Z. Trojanowski. 4) a) Gounod: „Kruk i lis", b) Maszyński: „Dwie dole" odśpiewa chór techniczki. 5) Przemówienie rektora politechniki prof. S. Widta.

Rozruchy w Królestwie Polskiem.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego").

Warszawa 30. października. Sytuacja dotąd się nie zaostrzyła. Strajki trwają dalej.

Warszawa 30. października. Telegraficzne połączenie z Moskwą przerwane. Mieszkańcom Łodzi grozi głód.

Kijów 30. października. Wszystkie dzienniki — z wyjątkiem reakcyjnego „Kijewlanina" — wydały następujące oświadczenie: „W porozumieniu z wydawcami, redaktorami, współpracownikami i zecerami zawieszamy wydawanie dzienników. Będzie się drukować tylko telegramy, stojące w związku z ruchem wolnościowym."

Kijów 30. października. Wiec 5.000 kolejarzy uchwalił kontynuowanie strajku. Wszystkie banki i fabryki pozamykane. Przed uniwersytetem przyszło do zajścia pomiędzy wojskiem a publicznością, przyczem wiele osób rzaniono a przeszło 1000 uwięziono. Dla utrzymania porządku cały garnizon został uruchomiony. Z pism wyszedł tylko reakcyjny „Kijewlanin", strzeżony przez wojsko. Uniwersytet zamknięto i otoczono wojskiem. Przywódca partji radykalnej adwokat Ratner został uwięziony. Z prowincji nadchodzą wiadomości przerażające. Z Połtawy donoszą o zajściach z wojskiem.

Kijów 30. października. Aptekarze i lekarze podjęli na nowo działalność, ponieważ uznali, że nie można pozostawiać chorych bez opieki. Zorganizowano t. zw. latające kolumny celem niesienia pomocy rannym.

Berlin 30 października. „Local Anz." donosi z Wrocławia: Na Śląsku Górnym zatamowanie na granicy ruchu kolejowego daje się bardzo dotkliwie odczuwać. Eksport węgla w zupełnej stagnacji. W Sosnowcu stoi 800 pruskich wagonów z węglem, a w Katowicach 500. W razie wstrzymania także dowozu nierogaciny, pójdą ceny mięsa na Śląsku Górnym bardzo w górę.

Berlin 30. października. Według doniesienia z Kijowa, porządek na podstawie wzmocnionej ochrony wojska utrzymuje się jako tako. Jenerał komenderujący zawiadamia obwieszczeniem o zakazie zbiegowisk ulicznych, żąda posłuszeństwa dla wojska i grozi surowemi karami.

Rewolucja w caracie.

(Tel. „Kurjera Lwowskiego“.)

Moskwa 30. października. Usposobienie bardzo wzburzone. Onegdaj rano wymusili pomocnicy handlowi zamknięcie sklepów. Przyszło do starć z policją, groźnych zwłaszcza przy bramie Izerskaja, gdzie wiele osób odniosło rany. Uniwersytet jest zabarykadowany. Centralny komitet studentów utrzymuje przy wejściach zbrojne straże, podczas gdy część studentów z obawy napadów gromadzi się wewnątrz uniwersytetu. Aktorzy kilku teatrów przyłączyli się do strajku. Delegaci robotników oświadczyli wobec reprezentacji miasta, dokąd zostali powołani, że zgodzą się na naprawianie wodociągów, jeżeli rezerwoary wody zostaną im oddane do dyspozycji, a zarząd nad niemi powierzony będzie wybranym przez robotników ludziom; zastrzegają sobie przytem dostarczanie wody tam, gdzie będą uważali za stosowne. Reprezentacja miejska obiecała dać odpowiedź do wieczora. Onegdaj o godz. 3. popołudniu odbyło się zgromadzenie przy udziale zastępców miasta, ziemstwa, szlachty, sfer naukowych, prasy i różnych stronnictw, także rewolucyjnego. Wygłoszono namiętne mowy na rzecz rewolucji. Telegraficzne połączenie z Petersburgiem możliwe jest tylko na linii od domu generał gubernatora. Kilka nowych organizacyj robotniczych, między niemi drukarzy, przyłączyło się do strajku.

Petersburg 30. października. Wiadomości nadeszłe z Charkowa i Petersburga wywołały tu popłoch. Zarząd miasta zamierza utworzyć milicję miejską.

Na wiecach akademickich uchwalono ignorować przepisy Trepowa co do zebrań. To samo zdanie wyrazili profesorowie szkół wyższych. Cena mięsa podskoczyła na 50 kop. za funt.

Petersburg 30 października. Komunikacja telegraficzna z Moskwą przerwana.

Petersburg 30. października. Rewolucjoniści rozszerzają wśród garnizonu liczne pisma ulotne z wezwaniem do niesłuchania rozkazów Trepowa, gdyż przez spełnianie ich wzmogłaby się jeszcze wściekłość ludu.

Petersburg 30. października. Według prywatnych wiadomości ustanie niepokojów w Charkowie przypisać należy postępowaniu gubernatora, który nie zgodził się na użycie broni w obec tłumów.

Petersburg 30. października. Na wczorajszych zebraniach uchwalono kontynuować strajk, dopóki rząd nie spełni wszystkich żądań. Nie zadawalają się już konstytucją, na zgromadzeniach żądano zupełnej wolności i usunięcia systemu monarchicznego.

Strajk wzmaga się. Po północy ustało światło elektryczne. Z pism wyszedł tylko urzędowy „Prawit. Wiestnik“.

Rewel 30. października. Gdy gubernator przyrzekł cofnąć wojsko z ulic i wypuścić na wolność aresztowanych, zapanował na nowo spokój.

Ryga 30. października. Strajkujący zabili na ulicy pułkownika. — Szkoły, magazyny i banki pozamykane.

Odessa 30. października. Rozlepiono tu ogłoszenie gubernatora, że wojsko będzie strzelało bez poprzedniego ostrzeżenia, jeżeli z tłumu demonstrantów rzucony będzie choćby jeden kamień. Uniwersytetu strzeże wojsko. Nikogo do środka nie wpuszczają. Robotnicy zmuszają do zamykania sklepów i restauracyj. Tramwaj nie kursuje. Apteki zmieniły się na stacje ratunkowe; lekarze organizują służbę ratunkową, gdyż istnieje obawa starć. Wszystkie place obsadzone są kozakami, policją i żandarmami. Zarząd miejski ukonstytuował się jako komitet samorządny, złożony z 15 członków.

Odessa 30. października. Tysiące robotników i studentów zbudowało w wielu ulicach barykady z wozów tramajowych, belków, szyldów i t. d. Kozacy strzelali ku barykadom i zabili studenta, 3 robotników, jakąś dziewczynę, a ranili 18 osób. Gubernator ponownie zażądał w Petersburgu ogłoszenia w Odesie stanu wojennego. Na odbywające się onegdaj w nocy zgromadzenie ludowe przybyło 2 oficerów i 4 żołnierzy z prośbą, aby studenci i robotnicy nie strzelali do pułków, w takim razie wojsko nie będzie strzelało do tłumu. Faktycznie też — z wyjątkiem kozaków — wojsko nie strzelało.

Odessa 30. października. Wybuchły tu strajk polityczny zatacza gwałtownie coraz szersze kręgi i objął już wszystkie zawody. Od dzisiaj strajkuje także personal wszystkich gazet, drukarni, banków, domów bankowych, jakoteż wszyscy miejscy urzędnicy. Szkoły zamknięte. Senat uniwersytecki, nie czekając pozwolenia ministerstwa, przyjął dziś 259 abiturjentów żydów do rzędu słuchaczy uniwersytetu, aby w ten sposób zapobiedz powołaniu ich do wojska. Dziś zaprzestali pracy funkcjonarjusze i robotnicy kolei południowo-zachodnich. Wszelka komunikacja pocztowa miasta jest odcięta, tylko połączenie telegraficzne dotąd jeszcze utrzymano. Panuje brak środków żywności. Ceny idą w górę ogromnie. Pud węgla kamiennego kosztuje 50 kop. Wczoraj wieczór odbyło się w ratuszu tłumne zgromadzenie około 8.000 osób, brali w niem udział wszyscy członkowie zarządu miejskiego i profesorowie uniwersytetu. Uchwalono wstrzymać wypłatę miejskiej subwencji na rzecz policji i zorganizować natychmiast własną milicję, jakoteż samoobronę obywateli.

Odessa 30. października. Przed gimnazjum żeńskiem napadła policja na szereg maluczkich uczenic i zraniła wiele z nich. Wywołało to ogromne wzburzenie.

Odessa 30. października. Na wiecu studentów uchwalono zamknięcie uniwersytetu aż do zakończenia strajku politycznego i utworzenie milicji studenckiej. Dzienniki tutejsze *in corpore* rozpoczęły strajk.

Sebastopol 30. października. Onegdaj przyszło do rozruchów ulicznych. Tłum odparto. Kilka osób uwięziono, lecz wkrótce wypuszczono na wolność. Wczoraj panował w mieście spokój.

Charków 30. października. Wczoraj odbyło się na uniwersytecie zgromadzenie, na którem postanowiono strajk zakończyć. Tylko na kolejach będzie strajk trwał dalej — życie wraca na normalne tony. Telefony i telegrafy już funkcjonują. Także ruch tramwajowy podjęto, otwarto wiele sklepów. Na ulicach krążą jeszcze patrole.

Praga 30. października. „Narodni Polityka“ otrzymała od pewnego Czecha, mieszkającego w Moskwie telegram, donoszący o kilku starciach z wojskiem, przyczem na ulicach strzelano.

Londyn 30. „Times“ donosi z Charkowa: Obiega pogłoska, że rowolucjoniści uwięzili jenerał gubernatora i zamierzają wykonać na nim wyrok śmierci. Partje rewolucyjne utworzyły po całym okręgu trybunały sadowe, mające sądzić wybitne osobistości. Nie robią z tego tajemnicy, że nie cofną się także przed wyrokami śmierci.

Berlin 30. października. Z Kijowa donoszą: Ruch na linjach południowo-zachodnich jest tylko w części utrzymany. Do Odessy nie odchodzą pociągi.

Berlin 30. października. „Berliner Tagblatt“ donosi z Petersburga: Wczoraj wieczorem odbył się imponujący wiec na uniwersytecie w obecności 40.000 osób. Wygłoszono mowy rewolucyjne i powzięto takież uchwały. Wśród odśpiewania marszu pogrzebowego na dynastję Romanowych rozeszły się tłumy.

Hamburg 30. października. „H. Nachr.“ donosi z Helsingforsu: Wszystkie miejscowości z wyjątkiem garnizonowych, w rękach powstańców. Rewolucjoniści uwięzili miejscowe władze.

Paryż 30. października. „Temps“ donosi z Petersburga: Przesilenie zakończy się bardzo prawdopodobnie zwycięstwem ludu. Na zgromadzeniu uniwersyteckiem widziano mnóstwo urzędników z ministerstwa w uniformach, którzy postepowali solidarnie z studentami. Przyjmowano ich okrzykami: „Niech żyje rewolucja, precz z autokracją!“

Car polegać już nie może na armji. Coraz więcej żołnierzy bierze udział w ruchu rewolucyjnym. Rewolucjoniści rozdają pomiędzy robotników broń i bomby.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 30. października. Dziś rozpoczynają się tu obrady austr. partji socjal-demokr.

Petersburg 30. października. Wczoraj w nocy umarł w gubernji Czernigowskiej w swoich dobrach generał Michał Dragomirow w 75. r. życia. Odegrał on wybitną rolę podczas wojny rosyjsko-tureckiej w r. 1877.

Nowy Jork 30. października. Prezydent Roosevelt podczas podróży morskiej potknął się i pokaleczył się, uderzywszy głową o szybę.

Lizbona 30, października. Loubet po przyjęciu przez króla odjechał, żegnany przez ludność.

Strajki kolejowe w Czechach.

Praga 30. października. Bierny opór czesko-narodowych robotników kolejowych trwa dalej. Na wielu stacjach północno-czeskiej kolei węglowej stacje przepełnione próżnymi wozami węglowymi. Zestawienie pociągów wymaga wiele czasu, gdyż robotnicy trzymają się ściśle instrukcji, wskutek czego wiele pociągów osobowych i towarowych nadchodzi z opóźnieniami. Niemiecko-narodowe organizacje połączyły się z czeskiemi narodowemi, tylko partja socjalno demokratyczna zachowuje się ciągle jeszcze opornie. Dyrekcja kolei państwowych w Pradze wysłała urzędnika do rokowań z komitetem robotniczym, który żąda 10% podwyższenia płac. Wczoraj odbyła się w Brüx konferencja wszystkich delegatów kolejowych.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 30. października. Wszystkie dzienniki omawiają nowy program Fejervarego, w którym zapowiada powszechne, równe prawo głosowania.

„Pester Loyd“ pisze, że program ten robi wrażenie, jakgdyby na jego podstawie miało być zorganizowane państwo najlepsze na świecie, przy użyciu tytanicznych sił i nadludzkiej energii.

Organ koalicji „Budapesti Hirlap“ pisze, że nowy program rządu to „fata morgana“, za pomocą czego pragnie się wywabić naród z pola, na którem tylekrotnie odnosił zwycięstwa, — na inne pole, w tem przypuszczeniu, że po naszej stronie sytuacja się pogorszy i że zostaniemy pobici.

„Nepsava“ organ socjalnych demokratów pisze: Chociaż program nie jest w zupełności zgodny z naszemi zapatrywaniami, musimy przyznać, że jest to początek nowej ery i że od r. 1848 takiego programu nie słyszeliśmy.

„Alkotmany“ organ stronnictwa katolicko-ludowego krytykuje jak najostrzej program rządu, wyraża pewność, że Fejervary dozna klęski, gdyż przeciw niemu oświadczy się nie tylko koalicja ale i Tisza ze swem stronnictwem.

„Az Ujsag“ wyraża przekonanie, że gdyby rząd parlamentarny w normalnym czasie wystąpił z takim programem przed narodem i oświadczył, że uzyskał z góry zgodę monarchy, to naród przyjąłby program taki owacyjnie, a wszystkie prawno państwowe zastrzeżenia musiałyby umilknąć. Każdy musi uznać wielkie zasługi Fejervarego. Dziś jednak jedyny probierz krytyki tworzy kwestja, czy program ten zażegna parlamentarne przesilenie, a na to pytanie odpowiedź wypada przecząco.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego Lwów, Kopernika 5.